Rok VII Nr. 118. Sosnowiec, sobota 30 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Prof. Bartel na czele rady gospodarczej.

Pogłoski o zmianach w rządzie są nieprawdziwe.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) Druga narada byłych premjerów pomajowych u p. prezydenta na Zamku i wczorajsza godzinna rozmowa prezydenta Rzplitej z marszałkiem Piłsudskim dały pewnym odłamom prasy nowy temat do plotek, które omawiają nawet możliwości zmiany gabinetu oraz powrotu prof. Bartla na stanowisko premjera.

Według wiadomości, nic nie wskazuje na to aby w chwili obecnej czynniki decydujące myślały o tak poważnych zmianach personalnych. W każdym razie jest rzeczą pewną, że nad tem nie zastanawiano się w rozmowach prowadzonych na Zamku.

W chwili obecnej cała uwaga rządu skupiona jest na dwuch sprawach: Po pierwsze na wewnętrznej sytuacji gospodarczej, gdzie największą troską jest utrzymanie równowagi budżetowej oraz po drugie na zbliżającej się konferencji lozańskiej, która poza sprawą długów i reparacyj zajmie się zapewne omówieniem całokształtu sytuacji finansowo - gospodarczej świata.

Do konferencji lozańskiej przywiązuje się ogólnie duże znaczenie.

W kołach polityczno - gospodarczych mówi się o możliwości powołania do życia rady gospodarczej na wzór podobnej instytucji, stworzonej ostatnio w Rumunji.

Prawdopodobnie, sprawa ta nie jest jeszcze ustalona, rada gospodarcza byłaby w pewnym stopniu kontynuatorką narad premjerów rządów pomajowych.

Poważną rolę w tej instytucji — w razie jej utworzenia, odegrałby zapewne prof. Bartel.

W radzie gospodarczej zasiadaliby wszyscy byli szefowie rządów pomajowych oraz działacze, mający wybitne stanowiska gospodarcze.

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) Dziś rano powrócił do Warszawy minister Zaleski.

Po odbyciu konferencji w Warszawie, minister Zaleski powrócić ma niebawem do Genewy.

—ooo—

OKRĘT WIĘZIENIE PŁYNIE DO GDYNI.

PARYŻ, 29. 4. „Havas" donosi, że argentyński okręt wojenny „Chaco" na którego pokładzie znajduje się szereg więźniów wydalonych z Argentyny, posiadających rzekomo obywatelstwo polskie, odpłynął wczoraj z Barcelony i przez porty niemieckie kieruje się do Gdyni.

—o—

LOTNISKO NA LONG ISLAND spłonęło wskutek wybuchu benzyny.

NOWY JORK, 29. 4. (wł. Katastrofalny pożar zniszczył wczoraj lotnisko nowojorskie, położone na Long Island. Pożar powstał wskutek wybuchu blaszanki z benzyną. Po eksplozji nastąpiły dalsze wybuchy, a ogień objął hangary płatowców i hydroplanów.

Większość maszyn zdołano uratować. Spłonęło 10 samolotów i jeden wielki hydroplan, znajdujący się w stadjum prób. Dwie osoby są ranne. Pozatem jest ciężko poparzony słynny lotnik niemiecki z czasów wielkiej wojny, pozostający obecnie na służbie amerykańskiej, Karol Schneider.

Gorgonowa w świetle zeznań oficerów policji.

LWÓW, 29. 4. (PAT). Dziś w piątym dniu procesu Gorgonowej pierwszy zeznawał świadek nadkomisarz policji państwowej Frankiewicz, który krytycznej nocy po zawiadomieniu władz bezpieczeństwa o morderstwie prowadził pierwsze dochodzenia wstępne. Świadek ten zeznaje obciążająco dla oskarżonej, stwierdzając, że władze policyjne po zbadaniu wszystkich ewentualnych możliwości ustaliły na miejscu, na podstawie zebranych poszlak i dowodów, że sprawczynią morderstwa mogła być jedynie Gorgonowa.

W czasie zeznań tego świadka doszło do kilkakrotnych incydentów między przewodniczącym a obrońcą na tle interpretacji przepisów procedury, w wyniku których przewodniczący udzielił obrońcy upomnienia.

W odpowiedzi na to obrońca odwołał się do trybunału. Przewodniczący zarządził przerwę, po której ogłosił uchwałę trybunału zatwierdzającą stanowisko przewodniczącego w tej sprawie.

Następnie przesłuchano świadka Zofję Opiołową, która zobrazowała stosunki rodzinne panujące w domu Zarembów.

Zkolei składał zeznania komsiarz Respond, który również z nadkomisarzem Frankiewiczem brał udział w dochodzeniach wstępnych. Zeznania jego pokrywają się mniej więcej z zeznaniami nadkomisarza Frankiewicza. (Szczegóły wizji lokalnej sądu w Brzuchowicach podajemy na str. 5).

NA TARGI POZNAŃSKIE.

WARSZAWA, 29. 4. (PAT) Minister przemysłu i handlu, Zarzycki, wyjeżdża dnia 30 bm. do Poznania na otwarcie międzynarodowych targów poznańskich. Ministrowi towarzyszyć będą dyrektor państwowego instytutu eksportowego dr. Marjan Turski, dyrektor departamentu przemysłowego Kandel, naczelnik wydziału handlu wewnętrznego Sągajło oraz sekretarz osobisty ministra radca Barański.

—ooo—

CIUNKIEWICZOWA W WARSZAWIE ZAMIESZKAŁA W HOTELU EUROPEJSKIM.

WARSZAWA, 29. 4. Wczoraj wieczorem o godz. 21 przybyła z Krakowa do Warszawy słynna bohaterka sensacyjnej afery, p. Marja Ciunkiewiczowa. Z dworca głównego p. Ciunkiewiczowa udała się do swego adwokata, mec. Jarosza a następnie przybyła do hotelu Europejskiego, gdzie zajęła skromny pokój nr. 307 na 3 piętrze. Tym razem p. Ciunkiewiczowa przywiozła ze sobą tylko walizkę i pudełko z kapeluszami. Naogół wygląda dobrze. W czasie poprzedniego pobytu w hotelu Europejskim p. Ciunkiewiczowa zajmowała wspaniały apartament na 1-em piętrze. Pobyt w Warszawie głównej bohaterki sensacyjnej afery potrwa kilka dni.

—ooo—

FURJAT WYMORDOWAŁ SIEKIERĄ RODZINĘ.

BERLIN, 29. 4. — W miasteczku Tierschenreut (Górny Palatynat), dekarz Antoni Wildt, w przystępie furji, wymordował całą swą rodzinę. Zbrodnia była dokonana dziś o godz. 5 rano.

Krwawa parada wojsk japońskich

Bomba w loży zajętej przez sztab japoński.

LONDYN, 29. 4. (wł.) W Szanghaju dokonano zamachu bombowego na generalicję japońską. Ciężkie rany odnieśli generałowie Uyeda i Szirokawa oraz adm. Nomura.

Dzień 29 kwietnia jest uroczyście obchodzony przez japończyków, jako rocznica urodzin cesarza Hirohito. Z tego powodu garnizon szanghajski zorganizował uroczystości wojskowe w parku Hong-Kew pod Szanghajem, należącym terytorjalnie do koncesji japońskiej. Program przewidywał wielką rewję wszystkich rodzajów broni.

Przed godziną 11 generalicja japońska zajęła lożę, stanowiącą własność generalnego konsula Japonji w Szanghaju, barona Sigemitsu. W loży znajdowali się m. in.: gen. Szirokawa, gen. Uyeda i admirał Nomura. O godz. 11, gdy przed trybuną przemaszerowały oddziały wojskowe, nastąpił straszny wybuch. Przez chwilę dym uniemożliwił zorjentowanie się w sytuacji. Wojsko natychmiast otoczyło zniszczoną trybunę, a przy wszystkich wyjściach z parku poustawiano warty.

Po rozwianiu się dymów, ujrzano stos połamanych desek i belek. pod któremi leżeli ranni. Pierwszą ofiarą, którą wydobyto, był konsul Sigemitsu, pokaleczony na całem ciele odłamkami bomby. Zdążył powiedzieć: „Ratujcie admirała!" i zemdlał. Żołnierze w ciągu kilku minut pousuwali strzaskane belki i wydobyli ciężko rannego gen. Szirokawę, admirała Nomurę z rozciętą głową i wreszcie, dającego słabe oznaki życia, gen. Uyede. Dwaj inni oficerowie, znajdujący się również w tej samej loży, odnieśli lżejsze obrażenia.

Podczas obławy, urządzonej samorzutnie przez żołnierzy po wybuchu bomby, aresztowano kilku podejrzanych mężczyzn, a wśród nich pewnego koreańczyka członka organizacji komunistycznej. Istnieje przypuszczenie, iż jest on właśnie sprawcą zamachu.

SZANGHAJ, 29. 4. (PAT). Korespondent Reutera, który w czasie wybuchu bomby znajdował się obok generałów japońskich i cudem tylko uniknął śmierci, podaje, że minister Szigemitsu porwany został siłą wybuchu w górę. Gdy po upadku na ziemię nadbiegła pomoc, Szigemitsu broczył cały krwią. Twarz konsula generalnego Murai była zmasakrowana tak, iż trudno go było rozpoznać. Sanitarjusze japońscy torowali sobie drogę wśród 20-tysięcznego tłumu widzów, opanowanych paniką. Bandażowali oni natychmiast nogę posła Szigemitsu celem zapobieżenia zbyt wielkiemu upływowi krwi. Admirał Nomura stracił oko. Lekarze obawiają się, że pos. Szigemitsu trzeba będzie amputować nogę. W szpitalu pozostanie około 4 miesięcy. Stracono nadzieję uratowania Kawabaty wybitnej osobistości japońskiej.

Wiadomość o zamachu w Szanghaju wywołała w całym kraju niebywałe wzburzenie. Spodziewane w dniu jutrzejszym podpisanie układu rozjemczego ulegnie w związku z zamachem opóźnieniu.

Zabójca Drożyński i zamach na marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 29. 4. (wł.) W trzecim dniu rozprawy o morderstwo śp. Igi Korczyńskiej przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Największe wrażenie wywołało na sali zeznanie matki zabitej. W czasie zeznań matki, silnie obciążających oskarżonego Drożyńskiego, tenże siedział, zakrywszy twarz rękoma.

Duże wrażenie na sali wywołało pytanie adw. Drobniewskiego, skierowane do matki śp. Korczyńskiej:

— Czy córka pani nie mówiła nic o swoich wiadomościach w sprawie zamachu na marszałka Piłsudskiego?

— Nie, do mnie nie mówiła, ale mówiła w teatrze, że gdyby nie ona, to onby dawno zgnił...

(Tu świadek wskazuje na Drożyńskiego)... tak mi powiedzieli świadkowie, którzy to słyszeli.

Walka z przemytnikami.

TARNOWSKIE GÓRY, 29. 4. (PAT). Wczoraj o północy funkcjonarjusz straży granicznej natknął się na drodze polnej między Koszęcinem a Ciszową w pow. lublinieckim na szajkę przemytników, złożoną z 7 osób. Gdy przemytnicy poczęli uciekać strażnik strzelił za nimi z rewolweru, wskutek czego jeden z przemytników Aleksander Daszczyk, pochodzący z Konopisk, pow. częstochowski, zraniony został w tył głowy. W drodze do szpitala Daszczyk zmarł. Reszta przemytników zbiegła.

NA JEDEN TOR!

Niema usprawnienia administracji bez zlikwidowania dwutorowości — Ale równocześnie z nowemi obowiązkami muszą samorządy uzyskać nowe źródła dochodu.

Jednem z najważniejszych zadań w dziedzinie usprawnienia administracji — pisze „Kur. Por." — jest zlikwidowanie w wielu jej działach dwutorowości, czyli wykonywania ich równolegle przez organy samorządowe i rządowe.

Dwutorowość ta powstała w sposób naturalny wskutek tego, że najpierw rozbudowywała się administracja rządowa, a dopiero później rozwijał się samorząd terytorjalny. W ten sposób rozpoczynając swą działalność np. w zakresie służby zdrowia czy spraw drogowych zastawał on już zorganizowaną administrację rządową w tym zakresie, a dla swych potrzeb powoływał własne, równoległe organa.

Zbyteczne jest tłomaczyć, jak fatalnie wpływa to na ogólny budżet administracji publicznej, jak komplikuje to ustalenie kompetencji i odpowiedzialności za ostateczny efekt pracy poszczególnych działów administracji.

Zaradzić temu może tylko generalne poddanie rewizji zakresu działania władz administracji państwowej i samorządowej.

W komisji dla usprawnienia administracji istnieje słuszna w zasadzie tendencja dokonania tej rewizji pod kątem widzenia przekazania administracji samorządowej wszystkiego, co się okaże możliwe, a więc w pierwszym rzędzie obowiązków w zakresie administracji dróg, zdrowia publicznego, opieki społecznej, weterynarji i administracji budowlanej.

Jesteśmy gorącymi zwolennikami rozszerzenia praw i działalności samorządu, który działając w sferze najbliższych zainteresowań ludności, ma możność wciągania w orbitę życia publicznego czynników i sił społecznych, tak bardzo w Polsce niedocenianych i tak chętnie pomijanych przy obliczaniu naszych możliwości i budowaniu naszej rzeczywistości.

Z drugiej jednak strony przeciwni jesteśmy obciążaniu samorządów obowiązkami, do spełnienia których nie są one w danej chwili przygotowane, względnie które przerastają ich obecne możliwości. Przedewszystkiem zaś przeciwni jesteśmy przeciążaniu samorządów t. zw. czynnościami, zleconemi przez państwo, częstokroć nie mającemi nic wspólnego z istotnemi zadaniami samorządu, a zawsze — absorbującemi znaczną część jego wysiłków.

W interesie jednak zarówno państwa, jak i płatnika podatkowego, leży jaknajoszczędniejsze administrowanie krajem. I dlatego zgadzamy się, że przy rozgraniczaniu zakresu działania administracji rządowej od samorządowej należy kierować się przedewszystkiem celowością, to znaczy mieć na uwadze to, która z nich lepiej i taniej daną funkcję może wykonać.

Jest wszakże przytem jeden zasadniczy warunek bez spełnienia, którego nie wolno naszem zdaniem obciążać samorządu nowemi zadaniami i obowiązkami. Oto musi być ściśle przestrzegana zasada, wyrażona w art. 69 ust. o tymcz. ureg. finansów komunalnych, iż na pokrycie nowych, względnie zwiększonych obowiązków trzeba otworzyć nowe źródło dochodów. Zasada — do dziś dnia nie przestrzegana.

Wprawdzie sprawa rozgraniczenia dochodów skarbu państwa i samorządu terytorjalnego pozostaje nadal otwartą, ale zdajemy sobie sprawę, że obecne wysiłki w kierunku usprawnienia administraji, dokonywane są w znacznej mierze pod kątem widzenia oszczędnościowym i nie wierzymy, by skarb państwa chciał i mógł dziś zrzec się na korzyść samorządu części swych dochodów w dostatecznej wysokości. Nie może też być mowy o nakładaniu nowych ciężarów podatkowych.

Dwutorowość musi zniknąć z naszej administracji, ale rugując ją trzeba postępować bardzo ostrożnie i ewentualnie rozszerzając żądania samorządu — równocześnie przekazać mu odpowiednie źródła dochodu.

TAJNE POROZUMIENIE WŁOCHÓW Z NIEMCAMI.

PARYŻ, 29. 4. Pertinax w „Echo de Paris" odsłania dziś kulisy rokowań włosko - niemieckich. Powołując się na źródła najzupełniej pewne, Pertinax donosi z Genewy, że Brüning jeszcze w ubiegłym wrześniu podczas pobytu w Rzymie podpisał szereg tajnych układów z rządem włoskim.

Między innemi podpisano umowę co do wspólnej akcji włosko - niemieckiej na południowym - wschodzie Europy, by sparaliżować ekspansję francuską w Jugosławji i w innych krajach naddunajskich.

Uzgodniono również akcję niemiecko - włoską na terenie ligi narodów. Brüning i Grandi zgodzili się, by na podstawie paragrafu 8 paktu ligi narodów zmusić Farncję do najdalej posuniętego rozbrojenia.

W komentarzu Pertinax zaznacza, że podana przezeń wiadomość spotka się niewątpliwie z zaprzeczeniem zarówno ze strony włoskiej, jak i niemieckiej. Jednakże współpraca niemiecko-włoska na ostatniej konferencji w Londynie i na toczącej się obecnie w Genewie jest tak wyraźna, że o istnieniu tajnych układów nie można już powątpiewać.

—o—

WIEŚ W SZLEZWIKU ZAMIENIONA W UFORTYFIKOWANY OBÓZ.

BERLIN, 29. 4. Władze podatkowe mają nielada kłopot ze wsią Gross - Bremburg w Szlezwiku. Mieszkańcy tej wioski od dłuższego czasu nie płacą podatków, wobec egzekutorów przyjmują groźną postawę. Na tem tle wczoraj wywiązały się niezwykłe awantury.

Na wieść, że do wsi zbliża się komornik z policjantami, wiodąc za sobą karawanę platform, chłopi pościnali drzewa przydrożne, zagrodzili wejścia do wioski barykadami i wzmocnili je przy pomocy drutu kolczastego.

Mimo to policja dostała się do Gross-Brenburga. Wieśniacy stawili opór. Ostatecznie rozpędzono ich przy pomocy pałek gumowych. Przed wieczorem wytworzyła się paradoksalna sytuacja gdyż ludność, w obawie przed aresztowaniami, uciekła ze wsi do pobliskiego lasu, pozostawiwszy tylko starców. Dziś rano dokonano 30 aresztowań.

Jeszcze nieco o Korfantym.

Warcholstwo na Śląsku musi być złamane

Bezecne wystąpienie p. Korfantego, wybielającego germanizatorstwo centrowców i teror hitlerowców na Śląsku Opolskim i denuncjującego tamtejszych działaczy polskich jako „sanatorów" wywołało w patrjotycznej opinji polskiej ogromne oburzenie a zarazem zastanowienie, że podobne zdradzieckie występy wogóle są dopuszczalne i bezkarnie tolerowane.

Wśród głosów prasy polskiej, piętnującej targowiczański „wyczyn" p. Korfantego na szczególną uwagę zasługuje artykuł krakowskiego „Czasu" z 27 bm. p. t. „Raz trzeba złamać warcholstwo na Śląsku. — P. Korfanty jako obrońca hitlerowców".

W artykule tym, podkreślającym, że na Śląsku istnieją dwa główne niebezpieczeństwa: „kryzys gospodarczy i Korfanty", — wobec ostatniego podłego występu p. Korfantego w sprawie wyborów na Śląsku Opolskim stosuje „Czas" następujące bardzo ostre, lecz w zupełności uzasadnione uwagi:

„Słowo „zdrada stanu" jest zbyt może łagodnem określeniem. To jest coś więcej: zatruwanie stałe, z premedytacją, metodycznie duszy śląskiego polaka. Państwo, które pozwala na takie metody, wydaje się samo w ręce burzycieli. — Musi być uczynione wszystko by takie wystąpienia nie mogły mieć miejsca".

Jak można było łatwo przewidzieć p. Korfanty, mający hipopotamową skórę, usiłuje ten tak ciężki zarzut „Czasu" zbyć wyzwiskami pod adresem redaktorów „Czasu" i wypominaniem mu jego „germanofilskiej" przeszłości z czasów wojny.

Otóż p. Korfanty sam przez długi czas w czasie wojny był germanofilem, stojącym na płatnych usługach na rzecz propagandy niemieckiej. Co gorsza jednak p. Korfanty, zbezcześciwszy wszystkie swoje zasługi plebiscytowe, dziś jest właśnie tym, który na spółkę z najgorszymi hakatystami wbija sztylet w plecy walczącym o swój byt polakom za kordonem!...

P. Korfanty jest tak zdeterminowany w swojem szaleńczem antypolskiem szkodnictwie, że nawet po głosach, piętnujących jego potworny występ w sprawie Śląska Opolskiego, nie waha się w dalszym ciągu zdradziecko uderzać w polski aparat organizacyjny w Niemczech. Oto powołując się na „Kurjer Poznański", czerpiący przecież podłe natchnienie z korfantowych źródeł, nie waha się p. Korfanty w chęci ubicia polskich przywódców w Niemczech sięgnąć do najobrzydliwszego rodzaju denuncjonowania ich przed władzami niemieckiemi. Oto niesłychany cytat „Kurjera Poznańskiego", podzielany przez p. Korfantego:

„Sanatorzy zagarnęli w swoje ręce kierownictwo całą prasą polską wśród polaków w Niemczech i posuwali od niej zasłużonych działaczy jak b. posła Baczewskiego. Zato do żłobka sanacyjnego pchają się tam agenci obozu sanacyjnego z p. dr. Kaczmarkiem na czele. Kandydat polski na Ślsku Opolskim, p. Bożek, jest człowiekiem i niepoważnym i nieodpowiednim, ale teraz jest sanatorem ślącym telegramy hołdownicze do Belwederu. Pozatem, według „Kurjera Poznańskiego", agenci sanacyjni na Śląsku Opolskim odznaczają się obojętnością religijną co wywołuje oburzenie religijnego ludu polskiego". (!?)

„Wprost pojąć nie można — pisze „Polska Zachodnia" — że na podobną ohydę denuncjatorską może się zdobyć pismo rzekomo polskie, że zdobyć się na nią może b. wódz ludu polskiego, walczącego w plebiscycie o swe wyzwolenie.

„Jak śmie bezecny warchoł, poniewierając wszelkie względy rzeczywistości interesów narodowych, wskazywać na działaczy polskich w Niemczech jako na „agentów obozu sanacyjnego"!?

„Jak śmie ten pozbawiony czci i wiary niegodziwiec piętnować p. Bożka, kandydata polskiego na posła na Śląsku Opolskim, człowieka, który od długich lat wystawiony jest na nagankę całego obozu niemieckiego, na szpiclowskie szykany i rewizje...!?

„Trzeba być pozbawionym wszelkiego poczucia patrjotycznego, trzeba być wyzbytym ze wszelkiego wstydu obywatelskiego, by działaczy polskich za kordonem, pozostających pod ciągłą szpiclowską kontrolą władz pruskich, nazywać „agentami obozu sanacyjnego", a więc tego obozu, który niemcy uważają za „germanożerczy" „szowinistyczny" i rzekomo przygotowujący „zbrojny marsz" na Niemcy!...

Czyż niema więc racji, niestety tragicznie smutnej racji krakowski „Czas" mówiąc, że Korfantowe łotrostwo to jest coś więcej jak „zdrada stanu"!?...

Program uroczystości 3 maja w Sosnowcu.

Wczoraj w magistracie odbyło się zebranie sekcji propagandowo - odczytowej komitetu obchodu święta 3 maja. Na posiedzeniu tem ustalony został program uroczystości, który przewiduje: w dniu 2 maja, z inicjatywy harcerzy, palenie ogniska na hałdach, w dniu 3 maja o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym przy udziale organizacyj, szkół itp., wieczorem tegoż dnia przedstawienie w teatrze miejskim, poprzedzone okolicznościowem przemówieniu, w godzinach popołudniowych odbędzie się w seminarjum akademja harcerska i akademja w związku na Pogoni. Podczas całego dnia sprzedawany będzie znaczek na dar narodowy.

Komitet obchodu wyda odezwę do społeczeństwa, nawołującą do kupna znaczka i wzięcia gremjalnego udziału w święcie narodowem.

Okrojony przez województwo budżet m. Sosnowca
tematem obrad rady komisarycznej.

BĘDZIEMY PŁACIĆ PODATEK OD ŚWIATŁA NA RZECZ MIASTA — OSZCZĘDNOŚCI. — BUDOWA HAL TARGOWYCH. — TOR KOLEJOWY NA UL. SIENKIEWICZA.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia rady komisarycznej w Sosnowcu, które odbyło się pod przewodnictwem komisarza Kuźniaka, poruszona została sprawa **dodatku do państwowego podatku od energji elektrycznej.**

Jak to donosiliśmy, rada stanęła na stanowisku aby podatku tego nie wprowadzać. Kom. Kuźniak podał do wiadomości rady, że **zadecydował podatek ten jednak wprowadzić, na co zresztą uzyskał już akceptację** województwa.

Zkolei przystąpiono do sprawy preliminarza budżetowego na rok 1932-33, **który** podczas rozpatrywania przez władze nadzorcze, został znacznie zredukowany. Sprawę tę referował naczelnik wydziału skarbowego **p. Sulikowski.**

W preliminarzu budżetowym na rok 1932-33 ogólna suma wydatków zwyczajnych projektowana przez magistrat, wyrażała się sumą 3.780.439 zł. Suma ta w województwie uległa redukcji o 173.185 zł., czyli ostatecznie wydatki wyrażają się sumą — 3.607.254 zł.

Redukcja wydatków w preliminarzu budżetowym **bardzo dotkliwie odbiła się na dziale szkolnictwa.** Projektowana przez magistrat suma na ten cel — 478.746 zł. zredukowana została do 441.746 zł., czyli o 37.000 zł.

Dział administracji ogólnej z sumy 704.913 zredukowany został do sumy 684.848 zł., czyli o 20.000 zł. **Spłata długów** z sumy 1.081.268 została powiększona do sumy 1.110.768 zł., czyli o 90.000 zł. Powiększenie tej sumy nastąpiło na skutek żądania banku gospodarstwa krajowego, który domaga się, aby pożyczka ulenowska spłacona była w jak najszybszym czasie.

Ponieważ jednak spłata pożyczki 60.000 zł., zaciągniętej przez miasto na zatrudnienie bezrobotnych w roku 1926 i 27 odłożona została na dalsze 3 lata, wobec czego ogólna suma długów jaką magistrat będzie musiał spłacić, **powiększona została o 30.000 zł.**

Pozycja na drogi i place zmniejszona została z sumy 242.637 zł. na 202.417 zł., czyli o 45.000 zł.

Na redukcji tej ucierpią bruki i ulice sosnowieckie, bowiem suma przeznaczona na ten cel okrojona została o 34.000 zł.

Dział zdrowia publicznego zredukowany został z sumy 264.737 zł. na 244.817, czyli o 20.000 zł. Na redukcje te składa się 17 najrozmaitszych pozycyj. Bardzo poważnemu **okrojeniu uległ dział opieki społecznej,** bowiem z sumy 742.837 zł. na 666.857, czyli o **76.000 zł.** Redukcja ta dotkliwie odbije się na leczeniu chorych umysłowo. Koszty na ten cel zmniejszone zostały o 31.500 zł. Magistrat będzie obecnie musiał część lżej chorych umysłowo przenieść z zakładów psychjatrycznych do swoich szpitali na miejscu. Oczywiście chorzy ci będą izolowani od reszty chorych w szpitalach.

Zmniejszony został następnie o 15.000 zł. kredyt na dożywianie dzieci w szkołach na pomoc żywnościową dla biednych o 4.500, na kolonje letnie o 3.000 zł., na ubrania i książki dla biednych dzieci szkolnych również o 3.000 zł. Pozatem zredukowane zostały inne drobne pozycje.

Dochody w budżecie zwyczajnym również zostały zredukowane z sumy 3.621.11 zł. do 3.447.256, czyli o 174.00 zł.

Tak znaczne obniżenie dochodów nastąpić musiało na skutek zmiany stawek podatkowych od placów niezabudowanych. Wskutek zmniejszenia tych stawek, pozycja podatku od placów niezabudowanych zmniejszyła się o 130.000 zł. Stawki podatkowe zostały zmniejszone po wejściu w życie ustawy z dn. 17 marca 1932 r.

Pozatem województwo zmniejszyło również podatek od widowisk ze 140.000 zł. do 110.000 zł., czyli o 30.000 zł. Zmniejszone również zostały niektóre wpływy podatku od nieruchomości.

Budżetu nadzwyczajnego województwo dotychczas nie rozpatrywało. Budżet ten jest ściśle zależny od województwa. **Niewiadomo, czy magistrat otrzyma preliminowaną w tym budżecie sumę 50.000 zł. na budowę dróg, a następnie sumę 200.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych.**

Po omówieniu preliminarza budżetowego przystąpiono zkolei do sprawy **budowy hal targowych** na miejscu, gdzie obecnie znajduje się szklarnia przy ul. Warszawskiej. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilku radnych, między innymi **p. Oliner,** który oświadczył, że przedewszystkiem sprawę tę należy przesłać izbie przemysłowo - handlowej do zaopinjowania i dopiero wtedy na podstawie tej opinji zastanowić się. czy wydać zezwolenie na budowę hal.

Następnie **prok. Salak** poruszył słuszną zupełnie sprawę przejazdu kolejowego przez ul. Sienkiewicza (bocznica Cukiermana). O bocznicy tej niejednokrotnie już pisaliśmy, podkreślając konieczność zniesienia toru z uwagi na bezpieczeństwo publiczne. Postanowiono że **bocznica ta może być wykorzystywana w ściśle określonym czasie, pozatem przetaczanie wagonów jak i wjazdy i wyjazdy do bramy furmanek podczas dnia będą wstrzymane.**

Pod koniec nacz. Mroczkiewicz referował sprawę przeniesienia w stan spoczynku woźnego miejskiego **Walentego Stępniaka,** który sam zwrócił się do magistratu z prośbą o przeniesienie go na emeryturę, przyczem prosił o zaliczenie mu 3 lat pracy w magistracie w Rawie Mazowieckiej. Woźny Stępniak pracował w magistracie sosnowieckim od 1904 roku. Jednogłośnie uchwalono zaliczyć mu wszystkie lata pracy.

Następne posiedzenie rady naznaczone zostało na dzień 2 maja, czyli w nadchodzący poniedziałek.

Zmiana systemu egzekucji podatkowej.

KOMISARZ KUŹNIAK WYJECHAŁ W TEJ SPRAWIE DO WARSZAWY.

Wczoraj w nocy komisarz miasta p. Kuźniak wyjechał do Warszawy. Wyjazd komisarza Kuźniaka wiąże się z wieloma sprawami. Przedewszystkiem kom. Kuźniak weźmie udział w walnem zebraniu akcjonarjuszy okręgowej elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego w Małobądzu. Następnie kom. Kuźniak interwenjować będzie w ministerjum, w sprawie przyznania miastu kredytów budowalnych na rok bieżący.

Jedną z najważniejszych spraw, którą kom. Kuźniak będzie musiał załatwić, to sprawa egzekucji podatków, w związku z nową ustawą, która niedawno weszła w życie. Ustawa ta, z dn. 10 marca br., ogłoszona w dzienniku ustaw nr. 32, mówi o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe i postępowaniu władz skarbowych.

W myśl tej ustawy wszystkie podatki ściągać będzie specjalnie powołany do życia dział sekwestracyjny przy urzędach skarbowych. Instytucja ta ściągać będzie podatki nietylko państwowe, ale komunalne, należności kasom chorych, zakładom ubezpieczeń społecznych i t. p. Ściągnięte tą drogą pieniądze, po odtrąceniu udziału z tych podatków na rzecz skarbu państwa, będą dopiero przekazywane samorządom.

Dla samorządów ustawa ta kryje pewne niebezpieczeństwo. Wydział sekwestracyjny ściągnie dajmy na to 50 proc. jakiegoś podatku, w którym udział należy się również i skarbowi państwa, odciągnie z zebranej sumy całą swą należność, a resztę odda magistratowi. Nowa ustawa, jak więc widzimy, stwarza dla miast sytuację niezbyt pomyślną.

Czas wreszcie skończyć
z obiecywaniem wypłaty zaległych zarobków w zakładach modrzejowskich.

Jak to można było zgóry przewidywać, zapowiedziana przez dyrekcję modrzejowskich zakładów na dzień 29 bm. wypłata zaległych za marzec zarobków robotniczych — nie nastąpiła ku ogólnemu oburzeniu robotników, którzy byli pewni, że dyrekcja zakładów przyrzeczenia swego dotrzyma.

Jakież było zdumienie robotników we wszystkich trzech hutach: w „Katarzynie", „Staszicu" i „Milowicach", kiedy oświadczono im, że pieniądze nie nadeszły i, że dyrekcja może tylko wypłacić zaliczki od 15 do 20 zł.

We wszystkich hutach zawrzało. Robotnicy w sposób kategoryczny odrzucili propozycję wypłaty zaliczki i porzucili pracę. Powiadomiony o groźnej sytuacji w hutach inspektor pracy, niezwłocznie zawiadomił o tem telefonicznie ministerjum. Po upływie godziny inspektorat pracy w Sosnowcu otrzymał z Warszawy od głównego inspektora pracy inż. Klotta również telefoniczną wiadomość, że sprawą wypłaty zaległości w modrzejowskich zakładach zainteresował się rząd, który dołoży wszelkich starań, aby należne sumy robotnicy w jaknajkrótszym czasie otrzymali. Jednocześnie inspektor Klott oświadczył, że wszystkie przeszkody do uzyskania pożyczki w banku gospodarstwa krajowego zostały już usunięte, zakłady modrzejowskie pożyczkę tę otrzymają w tych dniach i bezapelacyjnie 6 maja robotnicy otrzymają całą zaległość za marzec.

Insp. pracy inż. Federowicz powiadomił o tem delegatów robotniczych, którzy podali to do wiadomości robotników. Początkowo robotnicy nie chcieli o niczem słyszeć i domagali się wypłaty pieniędzy. Później jednak zgodzili się na przyjęcie zaliczki i powrócili do pracy.

W hutach: Milowice i Katarzyna przerwa w pracy trwała około godziny. W hucie Staszic natomiast robotnicy pierwszej zmiany strajkowali 2 godziny i robotnicy drugiej zmiany również dwie godziny. Trzecia zmiana pracowała już normalnie.

Uchwalenie votum nieufności zarządowi banku rzemieślniczo-kupieckiemu w Czeladzi

Ujawnione poczęści nieścisłości w banku rzemieślniczo - kupieckim w Czeladzi, wskutek których zachwiała się równowaga banku, wywołały ogólne poruszenie wśród udziałowców banku.

Onegdaj odbyło się zebranie członków banku przy udziale 50 osób, na którem rozważano dokładnie sytuację banku oraz powzięto pewne uchwały. Obradom przewodniczył p. **E. Klajman,** do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: **J. Grossman i M. Gertler,** sekretarzował **p. M. Feldman.**

W dyskusji nad referatem p. **Klajmana** zabierało głos sporo osób, które potępiły obecny zarząd za niewłaściwą gospodarkę w banku. Uchwalono następnie rezolucję, w której zebrani członkowie wyrażają votum nieufności obecnemu zarządowi i radzie nadzorczej banku za nielegalne udzielanie pożyczek wbrew wszelkim przepisom bankowym., oraz domagają się natychmiastowej rewizji ksiąg i dowodów w banku przez rewidentów centrali w Warszawie.W tym celu do pomocy wybrano specjalną komisję w składzie 5 osób: **H. Rechnic, A. Gelbard, J. Grossman, E. Klajman i M. Feldman.**

Rezolucja przesłana będzie wraz z protokułem do władz centralnych banku w Warszawie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 30 Sobota	Dziś: Katarzyny Jutro: Filipa Wschód słońca: 4.22 Zachód słońca: 19.01

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 30 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty. 14.45. Pieśni wojskowe. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. Płyty. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.". 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.10. Odczyt. 16.30. Płyty. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. VI-ta audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". 18.05. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.30. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 22.50. Muzyka tan. z danc. Adria. 24.00. Tr. ze Lwowa.

WARSZAWA.

Niedziela, 1 maja.

9.00. Cicha msza z Wilna. 9.50. Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. -4.00. Koński ząb". 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.40. „Grad jako zjawisko atmosferyczne". 15.00. Muzyka ze Lwowa. 15.15. Aud. żołniersko-strzelecka. 15.55. Program dla dzieci starszych. 16.20. Płyty. 16.40. „Porcelana w życiu kobiety". 16.55. Płyty. 17.15. „Z Działyńskich ostatnia". 17.30. Odczyt p. t. „Dar Narodowy 3-go Maja". 17.45. Koncert popoł. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Odczyt z Poznania. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko. 20.15. Koncert popul. 21.35. Kwadrans liter. 21.50. Recital. 22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z kaw. Georges.

KATOWICE.

Sobota, 30 kwietnia.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Koncert z płyt. 13.20. Kom. met. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. gosp. 15.15. Intermezzo muzyczne. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj." 16.10. Odczyt z Warsz. 16.30. Ciocia Hela. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Tr. z Warsz. 18.05. Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 18.30. Koncert dla młod. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sportowy. 19.20. ‚Górnictwo w starożytności" 19.45. Transm. z Warsz. 22.50. Muzyka taneczna.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, punktualnie o godz. 8.30 wiecz. ukażą się poraz pierwszy **„Ludzie w hotelu".** Jest to głośna na cały świat nowość sceniczna wg. fascynującej powieści Vicki Baum. W piętnastu obrazach przewija się przed oczyma widza opowieść o skupisku ludzkiem, porwane w szalony wir interesów, szantażów i uciech. Ludzie w hotelu opanowani są gorączką złota, która wyparła wszelki sentyment i wszelkie ideały. Na tem opętańczem tle wykwita gasnący człowiek, trawiony nieuleczalną chorobą — Kringelein, — pragnący za cenę resztek sił i mizernych oszczędności dogonić życie i zakosztować wszystkiego, co nawet w marzeniach było dlań niedostępne.

„Ludzie w hotelu" — to obraz powojennej psychozy, ogarniającej całą kulturalną Europę. Na dzisiejszej premjerze ukaże się bezsprzecznie jedna z najciekawszych sztuk obecnego sezonu.

„Ludzie w hotelu" dają niebywały popis aktorski całemu zespołowi w ciekawie i głęboko przemyślanych rolach oraz reżyserowi i projektodawcy p. **J. Gołaszewskiemu.** Sztuka otrzyma nowe dekoracje, meble i kostjumy. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Sztuka zacznie się punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — wesoła i pełna humoru komedja pt. **„Szkoła kokot".** Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wiecz. o godz. 8.30 — poraz drugi **„Ludzie w hotelu".** Szczegóły w afiszach. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go maja 8. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

—o—

Ogólna.

(o) **Zjazd koncesjonarjuszy wódczanych.** W niedzielę dnia 15 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów związku koncesjonarjuszy wódczanych R. P. W zjeździe wezmą udział delegaci z całego kraju. Tematem obrad będą najaktualniejsze bolączki zawodowe koncesjonarjuszy wódczanych.

Dr. ANTONI KARCH z Rogoźnika wyjechał na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojskowe.

(o) **Szkoła morska w Gdyni nie przyjmuje nowych kandydatów.** W związku z zamierzoną reorganizacją systemu nauczania w państwowej szkole morskiej w Gdyni, w roku bieżącym szkoła nie będzie przyjmowała nowych kandydatów.

Jak się dowiadujemy, projektowane jest wprowadzenie na stałe systemu przyjmowania przez szkołę uczniów w ciągu dwuch lat kolejnych, następnie zaś w roku trzecim kandydaci mają nie być przyjmowani.

—ogo—

Z KIELC.

(k) **PW. i WF. w Kielcach.** Pod przewodnictwem starosty Porembalskiego odbyło się posiedzenie prezydjum komitetu powiatowego PW. i WF., na którem omówiono sprawę tegorocznego budżetu oraz zakres prac poszczególnych sekcyj. Przewodniczący komitetu starosta Porembalski zwrócił szczególną uwagę na prawidłowość gospodarki finansowej, oraz na sprawę oddziałów, które wskutek przeoczenia terminu zgłoszenia się do prac P. W. utraciły możność prowadzenia tych prać w roku bieżącym. Po dłuższej dyskusji postanowiono rozpocząć pracę PW. w tych oddziałach bez względu na termin ich zgłoszenia przy pomocy instruktorów, dostarczonych przez związek oficerów rezerwy, który na ten cel z funduszów własnych przeznaczył kwotę 300 zł. Następnie omówiono sprawę tegorocznego święta PW., które postanowiono urządzić wspólnie z komitetem miejskim.

(k) **Zamknięcie tartaku.** Wskutek braku zamówień z dniem 9 maja br. zostanie zamknięty tartak firmy „Henryków".

(k) **„Śluby panieńskie".** Dzisiejsza komedja nowoczesna stawia nietylko wykonawców ale słuchaczów wobec problemów zawiłych i trudnych do rozwiązania, wymagających wysokiego napięcia uwagi i wczucia się w intencję autora, operującego nieoczekiwanemi środkami dla wyrażenia swych myśli.

Koła opieki rodzicielskiej gimn. im. Stan. Kostki i sem. naucz. żeńskiego są jednymi w Kielcach propagatorami starych beztroskich, pełnych humoru komedji Al. Fredry. To też podejmują się zwycięsko wykonania takiego dzieła jak „Śluby panieńskie" — komedji która zawsze będzie młodą i „współczesną", i zawsze będzie słuchacza trzymać w napięciu.

Próby wykazały, że sztuka jest pierwszorzędnie wyreżyserowaną i obsadzoną naszemi kieleckiemi najlepszemi amatorami.

To też amatorzy i zwolennicy komedji Fredrowskiej będą mieli prawdziwą ucztę w dniu 30 bm. o godzinie 8-ej wieczorem w teatrze polskim. W niedzielę 1 maja o godzinie 4-ej popoł. przedstawienie to zostanie powtórzone dla młodzieży po cenach zniżonych. Cel — zdobycie dochodów, który w całości przeznaczony zostaje na kolonje letnie.

(k) **Zbrodnia.** Z rzeki płynącej pomiędzy Wzdołem — Kam., a Wzdołem Ścignia, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, wydobyto zwłoki noworodka płci żeńskiej w rozkładzie, z urwaną lewą rączką i dziurą w głowie.

Z działalności kół gospodyń pow. będzińskiego.

W ubiegłą środę w sali starostwa odbyło się zebranie delegatek kół gospodyń powiatu będzińskiego, w którem wzięło udział 70 osób.

Na 16 kół gospodyń, znajdujących się w powiecie, reprezentowanych było 14. W zebraniu wzięli również udział: prezes O. T. O. i K. R. starosta **J. Boxa**, agronom powiatowy **inż. Żmijewski**, kierownik O. T. O. i K. R. **p. Sternik** i instruktorka powiatowa **p. Wł. Kubiczkówna.**

Liczne przybycie delegatek na zebranie oraz ożywiona dyskusja, jaka się wywiązała po zreferowaniu przez instruktorkę programu pracy, świadczyły wymownie o żywotnej działalności poszczególnych kół gospodyń, istniejących na terenie powiatu będzińskiego.

W programie pracy poszczególnych kół zwrócono specjalną uwagę na warzywnictwo, hodowlę drobiu i przetwórnictwo owocowe, jako na działy pracy w gospodarstwach małorolnych dotychczas nie wykorzystane, a które przy odpowiedniem prowadzeniu stać się mogą w gospodarstwie gałęzią dochodową.

Prace fachowe prowadzone będą w kołach gospodyń metodą konkursową. Część prac przypadająca na okres wiosenny jest już w pełnym toku.

Konkurs na wypracowania o morzu.

Zarząd oddz. ligi morskiej i kol. w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkim szkołom, że z racji 12 rocznicy odzyskania morza Bałtyckiego dla Polski, dorocznym zwyczajem sosnowiecki oddział ligi ogłasza konkurs na wypracowanie o morzu dla 7 i 8 klas szkół średnich i 7 oddziałów szkół powszechnych znajdujących się na terenie Sosnowca.

Chcąc w ten sposób spopularyzować ideę ligi morskiej i kolonjalnej wśród uczącej się młodzieży zarząd ligi prosi tą drogą p. dyrektorów i kierowników szkół, by zgodnie z regulaminem przeprowadzili na terenie swych uczelni wymieniony konkurs, w formie wypracowań klasowych. Dla szkół średnich wypracowania winny odbyć się w czasie od 12 do 14 maja br., w szkołach zaś powszechnych w dniu 12-go maja br. Wypracowania po 3 z każdej szkoły, winny być odesłane do ligi najpóźniej do dnia 24-go maja br.

Tematy obowiązujące obie kategorje szkół zostaną przesłane w przeddzień rozpoczęcia się konkursu tj. w dniu 11 maja.

Jednocześnie nadmienimy, że każda szkoła, biorąca udział w konkursie, otrzyma za jedno najlepsze wypracowanie odpowiednią nagrodę i po wyeliminowaniu najlepszych wypracowań — **sąd konkursowy przydzieli nagrodę przechodnią, osobno zaś dla szkół średnich i powszechnych: „banderę ligi morskiej i kolonjalnej". Uczniowie pierwszych 2 nagród otrzymują bezpłatnie udział w wycieczce do Gdyni.**

Sąd konkursowy oprócz prezesa ligi, jako przewodniczącego, stanowić będą delegaci następujących organizacyj: związek nauczycielstwa szkół średnich i wyższych, związek nauczycielstwa szkół powszechnych, t-wo artystyczno-literackie, koło polonistów Zagł. Dąbr., „Expres Zagłębia", „Kurjer Zachodni" i liga morska i kolonjalna.

Cztery miesiące więzienia za podszywanie się pod cudzą firmę.

Kilka miesięcy temu Sosnowiec poruszony został wykryciem tajnej fabryki kostek buljonowych „Maggi", mieszczącej się przy ul. Perla 7, w mieszkaniu **30-letniego Leona Kierata.**

Wykrycie owej fabryki nabrało wielkiego rozgłosu, ze względu na to, że fałszowane kostki buljonu miały podobno zawierać szkodliwe dla zdrowia domieszki.

Pogłoska ta okazała się ostatecznie nieprawdziwą, a Kierat pociągnięty został do odpowiedzialności jedynie za podszywanie się pod cudzą firmę — fabryki buljonu „Maggi" w Poznaniu.

Surowy wyrok, jaki zapadł wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu będzie przestrogą dla innych tego rodzaju kombinatorów.

Wyrok na Kierata opiewa na 4 miesiące aresztu.

(k) **Herbatka z tańcami.** Korpus podoficerski 4 pp. leg., urządza w dn. 4 maja br., o godz. 9 wiecz. w świetlicy podoficerskiej przy ul. Szerokiej nr. 4 herbatkę z tańcami.

Wstęp za zaproszeniami — wejście 1 zł.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" „Salto mortale", na scenie Bronowski.

—ogo—

Z SOSNOWCA

OD REDAKCJI.

Jakiś z pod ciemnej gwiazdy obwieś rozpuszcza plotki, że redaktor „Expresu Zagłębia" z Grodźca pobiera opłaty za nieumieszczanie wiadomości od tamtejszych obywateli.

Dla wiadomości zainteresowanych podajemy, że ani redaktora, ani „redaktora" w Grodźcu nie posiadamy, Jest tam tylko filja administracji, gdzie się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

—o—

(s) **Akademja ZZZ. w Sosnowcu.** Jutro o godz. 6 wiecz., w lokalu ZZZ, przy ul. Robotniczej 1 w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademja dla członków związku i ich rodzin.

(s) **Wykłady w PZZPP. i H.** W ubiegłą środę odbył się w sali polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu trzeci wykład na kursach społecznych, zorganizowanych przez sosnowiecki oddział związku. P. Włodzimierz Grunwald, prezes związku, zakończył swoje wykłady o historji związków zawodowych zobrazowaniem historji związku sosnowieckiego od czasów powstania tej placówki do czasów najnowszych. Równocześnie prelegent omówił posunięcia cetral pracowniczego ruchu zawodowego, które ostatnio stworzyły naczelną centralę pod nazwą unji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Najbliższy wykład odbędzie się dziś o godzinie 19-ej. Prelegent, p. Kazimierz Ostrowski, sekretarz generalny związku rozpoczyna wykłady z dziedziny ustawodawstwa socjalnego.

Kierownictwo kursów uprasza słuchaczy o punktualne przybycie na wykład.

(s) **Zbiórka organizacyj.** W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru klubu młodzieży polskiej im. marszałka J. Piłsudskiego przy hucie Milowice w Sosnowcu, zarządy: związku legjonistów, związku strzeleckiego, związku podoficerów rezerwy, klubów młodzieży polskiej im. marsz. J. Piłsudskiego, związku pracy obywatelskiej kobiet zarządzają zbiórkę swych organizacyj ze sztandarami w dniu 3 maja o godz. 8.30 przed ochronką huty Milowice.

(s) **Zebranie podoficerów rezerwy w Milowicach** odbędzie się jutro, dnia 1 maja w sali szkoły powszechnej nr. 12 o godz. 10 rano w sprawie udziału w święcie 3 maja.

(s) **Zbiórka plutonu reprezentacyjnego L. M. i K.** Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu niniejszem zwraca się do członkiń i członków plutonu reprezentacyjnego o łaskawe przybycie do lokalu ligi (Sosnowiec, Parkowa 1), w dniu 3-go maja br. o godzinie 8.30 rano, celem wzięcia udziału ze sztandarem w uroczystościach 3 maja.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

151

— I dlaczegoż nie idzie ona na tę premjerę, gdy wszyscy idą?

— Ponieważ jest chorą.

— Lepiej byłoby żeby umarła!

— Nie widziałam cię jeszcze tak mocno rozdrażnioną... irytujesz się bez żadnego powodu... Do widzenia... Gdzie zejdziemy się dzisiaj?

— U mnie, o wpół do ósmej.

— Dobrze, przyjdę.

Pożegnała się i odeszła.

— Nienawidzę tej Magdaleny — mówiła do siebie Gabri pozostawszy samą. — Pozbawiła mię pozycji, którą mogłabym zachować na zawsze! Okradła mię z majątku, który uważałam już za swój, a teraz pozbawi mię tytułu margrabiny, którego tak pragnęłam, a który jej się dostanie. Poważna pozycja w świecie i tytuł były mojem marzeniem! Ach, gdyby Lucenay nie był żonatym, nie żałowałabym... zależałoby od mojej woli zostać hrabiną!

— Czy pani przyjmuje? — zapytała pokojowa otwierając drzwi pokoju.

— Któż to przybył?

— Pan baron de Vervey.

— Zaprowadź pana barona do salonu i powiedz, że zaraz przyjdę.

VIII.

Panna Valentin po wyjściu od Gabri kazała się zawieźć do Magdaleny, którą zastała spoczywającą na szeslongu, osłabioną, bledszą niż kiedykolwiek i cierpiącą.

Choroba nie była niebezpieczną i można było powstrzymać jej rozwój. Dawniejszy niedostatek i cierpienia wycieńczyły ją, a obecne gorączkowe życie, jakie prowadziła od niejakiego czasu, pogorszyło jeszcze więcej stan jej zdrowia, które można było poprawić tylko za pomocą środków wzmacniających, a przedewszystkiem fizycznego i moralnego spokoju.

— Jakże się czujesz dzisiaj? — zapytała Tintin chorej.

— Trochę lepiej.

— Czy był doktór?

— Wyszedł właśnie przed chwilą.

— Nie wierzę ja w środki przez niego zalecane — zauważył obecny Celestyn.

— A jednak on ma rację — odrzekła Magdalena. — Potrzebuję życia spokojnego, regularnego, życia skromnej mieszczanki prowincjonalnej, wolnego od wszelkich wzruszeń... Potrzebuję wstawać wcześnie i kłaść się spać razem z kurami... Zamiast tych homarów, ostryg sosów, pieprzu Cayenny i trufli potrzebuję potraw prostych a posilnych...

— Ależ droga moja — rzekła Valentine — przecież wszystko to mieć możesz...

— I ja jej to samo powtarzam — dodał markiz.

— Wszak wiesz, mój przyjacielu — odrzekła Magdalena, spojrzawszy na niego znacząco — iż są rzeczy na pozór łatwe, a jednak niemożliwe.

Po chwili milczenia Valandelle zwrócił się do przybyłej:

— Wszak pani zostaniesz na obiedzie u Magdaleny?

— Nie mogę.

— Dlaczego?

— Gdyż muszę być dzisiaj w teatrze na premjerze.

— Mówią, że to rzecz będzie ciekawa... Gdybym nie była chorą, pojechałabym. Czy masz lożę?

— Właściwie mam tylko miejsce w loży.

— Czyjej?

— Gabrjeli Stellini.

— Dawno ją widziałaś?

— Od niej tu przyjechałam.

— Cóż ona robi?

— Co zwykle. Panuje ciągle nad hrabią Juljuszem de Lucenay.

— Juljusz de Lucenay — powtórzyła Magdalena — ten hrabia, który ożeniwszy się przed kilkoma miesiącami z młodą i piękną osobą, opuścił ją, jak mówią, dla Gabrjeli... Nie umiem wytłumaczyć sobie dlaczego, lecz bardzo pragnęłabym poznać tego hrabiego... Gdybym nie była zachorowała, zaprosiłabym go na moje zebranie...

— On nie przybyłby...

— Tak myślisz?

— Jestem tego pewną.

— Dlaczego?

— Bo nie pozwoliłaby mu Stellini

— Przybyłby bez jej wiedzy.

— Za nic w świecie... Hrabia drży przed nią, a wiedząc, jak ona ciebie nienawidzi, nigdyby nie chciał narazić się na jej gniew.

— Niesłusznie mię nienawidzi, ale przebaczam jej to, gdyż powodem tej nienawiści jest przywiązanie, jakie Celestyn mi okazuje.

— Proszę was — odezwał się markiz — nie mówcie o tej kobiecie!

— Czy będzie pan dziś na premjerze? — zapytała Valentine, by zmienić przedmiot rozmowy.

— Nie będę.

I dlaczego?

— Ponieważ Magdalena jest cierpiącą.

(d. c. n.

TRYBUNAŁ W WILLI ZAREMBY.

Wizja lokalna i przesłuchanie świadków na miejscu zbrodni.

Onegdaj na godz. 5 popoł. została zapowiedziana przez przewodniczącego prezesa Antoniewicza **wizja lokalna na miejscu zbrodni w Brzuchowicach.**

Już przed godziną 5-tą na drodze zamarstynowskiej **poczęły się pojawiać auta, wiozące dziennikarzy, policję oraz wielu ciekawych,** którzy nie odmówili sobie też przyjemności, aby obejrzeć willę Zaremby i **zobaczyć raz jeszcze bohaterkę ponurej tragedji,**

Ritę Gorgonową.

Cała ul. Zamarstynowska, a zwłaszcza odcinek przy dawnej rogatce na długości kilkuset metrów **był po obu stronach gościńca gęsto obsadzony przez mieszkańców tej dzielnicy, którzy** wylęgli na ulicę aby zobaczyć przejeżdżającą Gorgonową. Spodziewali się widocznie, że ujrzą ją jadącą w otwartym samochodzie, tymczasem Gorgonową **pod wzmocnioną eskortą policyjną przewieziono w zamkniętej kartce więziennej.**

Gdy karetka mijała rogatkę Zamarstynowską, z tłumu

posypały się pogróżki

i okrzyki: **„Dawać ją tu, na sznur!“** itp.

Karetka szybko minęła tłum i podążyła do Brzuchowic.

Po przyjeździe zastajemy już na miejscu pod willą Zaremby **olbrzymi tłum mieszkańców Brzuchowic i sąsiednich miejscowości, oraz mnóstwo osób ze Lwowa.** Pod parkanami sąsiednich willi staje sznur aut prywatnych i prasowych.

Fotografowie dokonują szeregu zdjęć i za chwilę rozpoczyna się wizja **lokalna.**

Gorgonowa, wypuszczona z karetki, **energicznie broni się przed natarczywością fotografów i zirytowanym głosem domaga się usunięcia** ich z podwórza. **Uspokajają ją obrońcy Jest ubrana już inaczej,** mianowicie znów w granatową suknię i czarne futro selskinowe. **Jest** silnie podenerwowana i ma

niesamowity błysk w oczach.

W asyście dwuch posterunkowych wchodzi do willi.

Wizja lokalna rozpoczyna się **od oględzin ogrodu, podwórza, basenu, oraz obu werand,** tak, że sędziowie przysięgli doskonale zaczynają orjentować się **w sytuacji.**

Po zaznajomieniu się z rozkładem mieszkania, przystąpiono do

zrekonstruowania sytuacji

krytycznej nocy, do momentu obudzenia się Stasia Zaremby. **W hallu ustawiono choinkę, tak jak stała krytycznej nocy, poczem postawiono obok niej oskarżoną.** I wówczas Stasio pokazuje drogę, którą odbywała postać przez niego widziana.

Staś Zaremba z pozycji na progu jadalni **pokazał dokładnie, w którem miejscu spostrzegł ową postać za szybą drzwi z werandy, w momencie, gdy postać ta schodziła.** Gdy na tem miejscu ustawiono Gorgonowa. Staś stwierdził,

że to była ona.

Następnie Staś demonstrował wszystkie swoje ruchy i kroki dalsze, jakie uczynił już po tej scenie, a mianowicie gdy stanął w progu sypialni ojca i zaalarmował go krzykiem.

Po nim zeznawał i demonstrował **architekt Zaremba,** który zeznał, że na krzyk Stasia w koszuli wyskoczył z łóżka, podbiegł ku drzwiom i wtedy ujrzał przez otwarte drzwi sypialni Gorgonowej jakąś plamę, względnie jakiś cień na łóżku. Wrócił do swego pokoju i zaświecił lampę, którą trzymał w prawej ręce i wszedł do jadalni. Tutaj zastał już Gorgonową i Stasia.

Ten sam moment inaczej opisywał Staś, a zgoła inaczej Gorgonowa. Gorgonowa mianowicie twierdziła, że Zaremba wszedł

ze świecą w ręku,

zaś Stasio oświadczył, **że nie widział ani lampy, ani świecy w ręku ojca.** W tym więc punkcie naoczna przyniosła rażące sprzeczności.

Zkolei dokonano **oględzin wybitej szyby w oknie małej werandy, którędy Gorgonowa** miała się dostać w drodze powrotnej do swego pokoju, dalej próbowano wejścia na werandę przez obsunięcie postumentu z asparagusem, a wkońcu poddano oględzinom **okno w mieszkaniu ogrodnika, w którem Gorgonowa wybiła szybę zostawiając na niej ślady krwi wraz z włosami.**

W międzyczasie ściemniło się, wobec czego przewodniczący zarządził zaświecenie lamp, poczem w pokoju jadalnym rozpoczęto przesłuchanie świadków obecnych na miejscu, a mianowicie **Marji Brengel, mleczarki, st. post. Bajsarowicza.** Rozprawa w tych warunkach miała

osobliwy wygląd.

Na stole ustawiono krucyfiks, w pośrodku usiadł prezes Antoniewicz, po przeciwnej stronie prok. dr. Laniewski, z prawej strony prezesa protokulant mgr. Janowski, a **resztę miejsc przy stole zajęli przysięgli.**

Gorgonowa w towarzystwie posterunkowego stanęła za krzesłem jednego z sędziów przysięgłych, a obok niej stanął jej obrońca. Resztę miejsc w pokoju zajęli obecni na miejscu dziennikarze, policja i służba.

Przewodniczący wezwał pierwszą **Marję Brengel, którą zaprzysiągł.** Zeznała ona, że od szeregu lat nosiła mleko do willi Zarembów i znała bardzo dobrze Gorgonową oraz dzieci Zaremby. Razu pewnego, tuż przed tragedją, oświadczyła do Lusi: **„Mam przeczucie, że tu się coś stanie“.**

Gdy Lusia zapytała, „a co się ma stać“, odpowiedziała: **„Panienkę zamordują, albo strują i to zrobi Gorgonowa“.**

Z odpowiedzi na pytania obrońcy wynikało, że Lusia **odznaczała się dużym temperamentem i czasem lubiła się ostro wyrażać.**

Następnie przesłuchano św. **post. Szweitzera i Bajsarowicza,** którzy w nocy przybyli do willi i brali udział w pierwszych dochodzeniach.

W tem miejscu przewodniczący polecił wezwać mieszkającego w pobliżu dra Csalę i zapytał go, **czy można przesłuchać chorego pasierba jego p. Czajkowskiego, który przebywa w jego willi.** Dr. Csala oświadczył, że w tej chwili Czajkowski ma temperaturę 37.4, t. zn. stan podgorączkowy oraz **cierpi na zapalenie stawów, co jest wynikiem komplikacji powstałej po szkarlatynie,** którą przebył przed sześciu tygodniami. Już trzeci tydzień Czajkowski po opuszczeniu szpitala zakaźnego bawi w Brzuchowicach. Na pytanie przewodniczącego, czy w tym stanie można Czajkowskiego przesłuchać i czy **nie zagraża to zdrowiu Czajkowskiego i zdrowiu członków** sądu, oświadczył dr. Csala, że według przepisów ustawowo - sanitarnych, **w zupełności w tym stanie rzeczy można Czajkowskiego przesłuchać.**

Wówczas zabrał głos obrońca oskarżonej, który oświadczył, **że sprzeciwia się przesłuchaniu Czajkowskiego, właśnie ze względu na niebezpieczeństwo zakażenia,** oraz ze względu na to, że Czajkowski ma gorączkę, poczem oświadczył: **„Ja tam nie pójdę“.**

Przew.: Ja pana mecenasa nie będę ciągnął tam żandarmami.

Obr.: Wiem o tem, bo gdyby prezes chciał mnie zaciągnąć tam żandarmami, tobym **musiał pójść. Natomiast** wnoszę aby nie utrudniać sądowi pracy, **o odczytanie zeznań p. Czajkowskiego.**

Ponieważ prokurator wnioskowi temu się nie sprzeciwił, przewodniczący postanowił zeznania Czajkowskiego odczytać i w tem miejscu zarządził przerwanie rozprawy

do dnia dzisiejszego.

Za chwilę sędziowie opuścili willę Zarembów i wyruszyli w drogę powrotną do Lwowa. Cała droga, począwszy od Hołoska aż do ul. Zamarstynowskiej, była obsadzona tłumami mieszkańców tej dzielnicy, którzy oczekiwali na przejazd Gorgonowej i każdy automobil witali rozmaitemi okrzykami.

P. Westen znów redukuje.

TYM RAZEM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o unieruchomieniu fabryki „Olkusz“, należącej do koncernu p. Westena.

Do tego ciosu, pozbawiającego na dłuższy czas chleba około 1300 robotników i ich liczne rodziny, przybywa nowy przez wymówienie pracy około 50 urzędnikom w dniu wczorajszym, rzekomo z powodu „pogłębiającej się stagnacji na rynku zbytu“.

Na osłodzenie gorzkiej pigułki, p. Westen obiecuje w listach redukcyjnych swoją łaskawą referencję przy staraniu się o nową (?) posadę w innych fabrykach.

Likwidacja organizacyj komunistycznych

w pow. opatowskim, iłżeckim i koneckim.

ARESZTOWANIE 57 ASÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Wobec wzmożonej działalności organizacyj komunistycznych, które w ostatnich czasach przejawiły intensywną działalność, władze bezpieczeństwa zlikwidowały w ostatnich dniach na terenie powiatów opatowskiego i iłżeckiego sieć organizacyj komunistycznych.

W wyniku dochodzeń i obserwacyj zlikwidowano w Ostrowcu komitet dzielnicowy K. P. P., komitet Z. M. K. w Ćmielowie i Mopru w Ostrowcu, w związku z czem aresztowano 21 osób, wybitnie zaangażowanych w robocie wywrotowej.

Jednocześnie skonfiskowano zapasy bibuły komunistycznej, ulotek i rycin propagandowych.

W powiecie iłżeckim zlikwidowano jaczejki komunistyczne samopomocy, które zupełnie wyraźnie rozpoczęły robotę komunistyczną.

W Tarłowie zlikwidowano komitet dzielnicowy K. P. P. i szereg komórek po wsiach gdzie aresztowano 28 osób, z których 15 osadzono w więzieniu.

Na terenie pow. koneckiego w Końskich zlikwidowano komitet dzielnicowy K. P. P. i parę komórek komunistycznych, przyczem aresztowano 8 osób.

U wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Jadł żywe szczury i myszy.

Olbrzymią sensację w Łodzi wywołały produkcje młodego poznaniaka, 26-letniego Andrzeja Juraszka, który w zaimprowizowanej budce przy zbiegu ulic Pomorskiej i Piłsudskiego urządził niezwykłe występy. Juraszek jest swego rodzaju fenomenem. Demonstruje on przed ulicznymi gapiami momenty, które budzą poprostu odrazę w przygodnych widzach. Mianowicie

zjada on masami gwoździe, agrafki i szkło.

Wskutek nadmiernego nagromadzenia w żołądku tych przedmiotów dostał on zapalenia otrzewnej i był operowany w szpitalu okręgowego związku kas chorych przy ul. Zagajnikowej. Z żołądka wydobyto mu

200 agrafek, kilkaset gramów szkła oraz 300 gwoździ.

Najciekawszem jednak jest to, że Juraszek pozatem żywcem zjada myszy i szczury. Pozatem Juraszek żywi się padliną, a normalnem jego pożywieniem jest surowe mięso.

Operacja, której poddano go w szpitalu, wywołała sensację w świecie lekarskim. W dniu wczorajszym demonstrowano Juraszka w towarzystwie lekarskiem, przyczem lekarze określili go

jako fenomen.

Jak informują lekarze, którzy Juraszka specjalnie badali, żywi się on od 15 lat surowem mięsem, mianowicie koniną. Mięsa gotowanego nie znosi, gdyż po spożyciu go zapada na chorobę żołądka.

ROK WIĘZIENIA ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG AKUSZERYJNY.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa w związku **z zagadkową śmiercią kilka miesięcy temu 26-letniej mieszkanki Sosnowca Stefanji Piotrowskiej.**

Przyczyną śmierci jak się okazało, **był niedozwolony zabieg akuszeryjny za poradą niejakiej Figlowej (Sosnowiec, Dębowa 39).**

Ryzykowny krok Piotrowska przypłaciła życiem, Figlowa aresztowano.

Sąd okręgowy wymierzył jej rok więzienia z pozbawieniem praw.

IMRE UNGAR W SOSNOWCU.

Rewelacją dla Zagłębia będzie bezwątpienia ustalony przyjazd kongenjalnego pianisty niewidomego Imry Ungara na dzień 7 maja r. b do Sosnowca.

Jeżeli odtworzenie tak. bądź co bądź osłuchanych utworów Chopina może sędziów — jury oraz pianistów — zawodowców wzruszyć niemal do łez i wywołać spontaniczny entuzjazm jak to było w Filharmonji Warszawskiej w czwartym dniu Międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina, to wykonanie takie zasługuje chyba na miano kongenjalnego i musi ono zawierać jakieś specjalne pierwiastki, obce grze nawet bardzo utalentowanych wirtuozów. Być może, że bolesne kalectwo artysty, odcinające go, na podobieństwo głuchoty Beethovena, od świata zewnętrznego, połączone z najwyższem uzdolnieniem muzycznem i pianistycznem wytworzyło w nim ów wizyjny, zaświatowy ton uczuciowy, nadający jego interpretacji przejmującą, niesamowitą niemal głębię. Trudno wyróżnić jest odtworzenie któregoś z poszczególnych utworów programu na konkursie, gdyż Imre Ungar ten artysta z Bożej łaski z jednakową wnikliwością potrafił oddać przejmującą melancholje mazurka a-moll, cichą skargę i wstrząsający poryw rozpaczy nokturnu cis - moll i wdzięk etiudy f-dur, lub rozmach i patos rytmiczny poloneza As-dur...

Recital fortepianowy odbędzie się w największej sali Zagłębia kina „Palace“ i bezwątpienia zgromadzi całą elitę Zagłębia, a nawet Śląska, chętną usłyszenia pianisty z Bożej łaski, który po koncercie w Sosnowcu wyjeżdża już z Polski do Budapesztu.

Fortepian koncertowy „Bechstein“ zostanie specjalnie dostarczony z Katowic ze składu Em. Wittora.

Bilety już są do nabycia w firmie WP. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

Początek koncertu o godzinie 8-ej w.

——ooo——

(s) **Poranek seminarjum męskiego.** Seminarjum męskie i szkoła zawodowa w dn. 3 maja urządzają wspólnie poranek w sali seminarjum. Na program poranku złożą się: przemówienia uczni, popisy orkiestry i chóru. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

(s) **Aresztowanie złodziei i paserki.** Wczoraj zatrzymani zostali Mieczysław Sołtysik i Edward Śledzik, zam. w Sosnowcu (Podjazdowa 15), którzy w dn. 24 bm. dokonali kradzieży części samochodowych z garażu Hillera w Sosnowcu. Skradzione części zostały odebrane. Złodziei osadzono w więzieniu.

— Zostali również ujęci sprawcy kradzieży w aptece Truszkowskiego w Sosnowcu. Są to: Bolesław Mitaszek i kochanka jego Stanisława Noconiówna, zam. przy ul. Nowej 14 w Sosnowcu. W czasie rewizji znaleziono u nich puder i mydła, pochodzące z kradzieży. Osadzono ich w więzieniu.

— W dniu 27 bm. zatrzymana została Władysława Piekarzanka, zam. w Sosnowcu przy ul. Dolnej 5, jako oskarżona o paserstwo. Znaleziono u niej 2 parasolki pochodzące z kradzieży u Igły Ajzyka, zam. w Sosnowcu przy ul. Wspólnej. Przekazano ją władzom sądowym.

Z BĘDZINA.

(b) **Zebranie B. B. W. R. w Bobrownikach.** W ub. niedzielę odbyło się posiedzenie komitetu gminnego BBWR. z udziałem prezydjum rady powiatowej i członków kół miejscowych BBWR. w gminie Bobrowniki. Po referacie sprawozdawczym z działalności poszczególnych kół, dyr. Wł. Mazur wygłosił referat organizacyjny.

Wkońcu przemawiał dyr. p. J. Kaczkowski, wskazując linję, po której należy pójść, aby tworzyć silne państwo.

——oOo——

Z DĄBROWY.

(d)**Samobójstwo.** Mieszkaniec Zagórza, 51-letni Ludwik Madej, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego usiłował onegdaj we własnem mieszkaniu popełnić samobójstwo, trując się kwasem solnym.

Na miejsce wypadku wezwano policję, która desperata przewiozła w stanie ciężkim do szpitala, gdzie po kilku godzinach męczarni zmarł.

Madej, pracował niedawno, jako robotnik, w hucie Katarzyna w Sosnowcu, ostatnio zaś został zredukowany.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z magistratu.** Komisarz miasta p. Fr. Langert wczoraj i onegdaj bawił w urzędzie wojewódzkim w Kielcach w sprawie budżetu miasta na rok 32-33.

Wszyscy bezrobotni, którzy otrzymali na jesieni talony na ziemniaki, a nie otrzymali ziemniaków winni jaknajspieszniej niezrealizowane talony złożyć w magistracie w wydziale opieki społecznej, wzamain których otrzymają (do domów) nowe talony po nadejściu ziemniaków, co oczekiwane jest w najbliższych dniach.

(z) **Wypłata zasiłków z funduszu bezrobocia.** Z powodu przypadającego święta na dzień 3-go maja, wypłata zasiłków z funduszu bezrobocia odbędzie się w środę, tj. dnia 4 maja br.

(z) **Jarmark w Siewierzu w poniedziałek.** Ze względu na to, że we wtorek przypada dzień świąteczny 3-go maja najbliższy jarmark w Siewierzu odbędzie się w poniedziałek dn. 2 maja.

(z) **Czyje rowery?** Onegdaj policja odebrała 2 rowery pochodzące z kradzieży. Rowery te mogą otrzymać z powrotem prawi właściciele po należytem wylegitymowaniu się w powiatowej komendzie p. p. w Zawierciu.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Cudza narzeczona"; nadprogram na scenie walki bokserskie.

——oOo——

Z OLKUSZA.

(ol) **Wycieczka.** Jutro wyrusza wycieczka w okolicę Bukowna na t. zw. „djablą górę", zorganizowana przez towarzystwo krajoznawcze w Olkuszu. Wyjazd z Olkusza koleją do Bukowna o godz. 10 m. 38, powrót o 19 m. 37.

(ol) **Strzaskany wóz.** Szofer z Grodźca, pow. będzińskiego, p. Wojciech Tomczyk, jadąc dość szybko taksówką tak niefortunnie zaczepił na szosie pod Olkuszem furmankę Józefa Nowaka, że nietylko ją rozbił, ale nadto pokaleczył dotkliwie samego furmana, Nowaka.

(ol) **Pożar.** Nad ranem 28 bm. wybuchł pożar w domu Łukasza Czopika w Jangrocie, który strawił połowę domu Czopika. Z czego powstał pożar — niewiadomo.

ZE SPORTU.

Uczmy się pływać.

Umiejętność pływania odgrywa ważną rolę w życiu człowieka, to też powinniśmy się starać posiąść tę umiejętność o jak najwyższym stopniu. Niejeden przekonał się, jak bezradny i bezsilny jest w wodzie człowiek, który nie umie pływać. A iluż to ludzi tonie rok rocznie w rzekach i stawach tylko z powodu nieumiejętności pływania. Człowiek, który dobrze pływa, może bliźniemu oddać nieocenione usługi, ratując go od utonięcia.

Pływanie jest także połączone z ogromnemi korzyściami dla zdrowia. Jest bowiem jednem z najbardziej wszechstronnych i higjenicznych ćwiczeń cielesnych, rozwija muskulaturę, hartuje ciało, wzmacnia serce, płuca i wyrabia siłę, wytrzymałość i zręczność. Pozatem daje wiele przyjemności i radości życia.

Wreszcie — pływanie ułatwia człowiekowi używanie kąpieli w wodach bieżących i stojących, a temsamem utrzymanie ciała w czystości, co jest podstawowym warunkiem zdrowia. Ma to ogromne znaczenie przedewszystkiem tam, gdzie niema łaźni i kąpielisk, a ludność zdana jest wyłącznie na rzeki, jeziora i stawy.

Z ostatniej wojny polsko - bolszewickiej mamy niezliczoną ilość przykładów, świadczących o przydatności tego sportu w polu.

U starożytnych greków, każdy obywatel musiał umieć dwie przynajmniej rzeczy: czytać i pływać. Gdy ktoś i tego nie umiał, uważano go za nieuka i niedołęgę. Ani czytać, ani pływać — znaczyło być ciężarem i pasorzytem społeczeństwa.

Dziś pływanie uważane jest we wszystkich cywilizowanych krajach za bardzo potrzebne. Uczy się pływania młodzież szkolna, żołnierze, młodzi i starsi. Szczególnie w Ameryce umiejętność pływania jest bardzo rozpowszechniona.

W Polsce, niestety umiejących dobrze pływać jest niewielu.

Niema u nas należytego zrozumienia dla korzyści, jakie daje umiejętność pływania. Jedną z najgłówniejszych przyczyn, która tamuje u nas rozwój pływactwa i uniemożliwia szerszemu ogółowi naukę pływania, jest brak basenów pływackich.

W Ameryce np., jeden basen przypada na 15.000 ludności.

A u nas?...

Edward Zarychta.

——oOo——

PIERWSZE ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOMITETU PW. i WF. W SOSNOWCU.

Pierwsze zebranie członków miejskiego komitetu PW. i WF. odbyło się w dniu 26 bm. w sali rady miejskiej w Sosnowcu. Zebraniu przewodniczył **komisarz Kuźniak**, który w swem przemówieniu podkreślił znaczenie PW. i WF. dla państwa.

Następnie inspektor PW. i WF. **major Kowalówka** wygłosił obszerny referat na temat „Cele i zadania miejskiego komitetu PW. i WF."

Stan pracy PW. i WF. na terenie miasta Sosnowca zobrazował **por. Ślusarczyk**, komendant PW. i WF. na miasto Sosnowiec.

Powołanie miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu należy powitać z uznaniem, bowiem z pomocą miejscowych obywateli, praca na polu PW. i WF. niewątpliwie posunie się naprzód w szybszem jak dotychczas tempie.

KONIE POLICYJNE W SZKOLE



Policja londyńska posiada specjalne szkoły dla koni policyjnych. Ilustracja przedstawia chwilę szkolenia koni w chodzeniu po schodach.

Nr. sprawy ZH. 22/32.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 20 maja 1932 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, w Wydziale Handlowym wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat firmie: „Wrzos" — Henryk Hiller w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 130 na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sekretarz (podpis nieczytelny) **Przewodniczący** (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 26 kwietnia 1932 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.